

Zobowiązanie do „nie powrotu”

Category: Historia, historyczne
written by Jacek | 20 maja 2024



Kolejny dokument dotyczący historii Czarnowca.

Krok po kroku wzbogacamy nasze internetowe archiwum dokumentów, zdjęć i świadectw z historii Czarnowca. Dziś – ponieważ mamy jeszcze parę nie publikowanych tu jeszcze dokumentów – powracamy do tragicznej historii Wyszomirskich.

Przypomnijmy, to ziemiańska rodzina, właściciele dworu i siedemdziesięciohektarowego gospodarstwa rolnego w Czarnowcu – w latach przed II wojną światową. Cztery lata przed wybuchem wojny umiera

Roman Wyszomirski. Jeszcze zanim wybuchnie wojna, wychodzi za mąż Zofia – jedna z dwóch córek Romana i Marii (Maria Wyszomirska – na zdjęciu obok). Z nazwiskiem po mężu – Żyłowska – wyjeżdża i osiedla się w Warszawie.

Troje z rodzeństwa Wyszomirskich walczy z najeźdźcami. Zygmunt uczestniczy w wojnie obronnej 1939 roku. Kończy szlak bojowy na części terytorium Polski zajętej przez Sowietów. Trafia do niewoli. NKWD rozstrzela go w Katyniu, podobnie jak 22 tysiące innych polskich obywateli.

Jan to również uczestnik kampanii wrześniowej, potem żołnierz oddziału Hubala. W czasie okupacji niemieckiej działacz konspiracyjnej Konfederacji Narodu i żołnierz Uderzeniowych Batalionów Kadrowych. Adiutant Bolesława Piaseckiego. Rozstrzelany po politycznym procesie, za działalność antykomunistyczną w Warszawie. Był to mord sądowy.

[O podkomendnym z Czarnowca pisaliśmy tu ->](#)

[Kilka nowych ustaleń o Janie Wyszomirskim "Wrońskim" tu ->](#)

Ludwika była wojskową sanitariuszką w Powstaniu Warszawskim. Ranna ewakuowała się na prawy brzeg Wisły. Dożyła do końca wojny. Zmarła w latach 70. XX wieku.

[Zapraszamy do lektury o Ludwice -> "Xenia" i "Wroński" - rodzeństwo w konspiracji](#)

Matką rodzeństwa była Maria Wyszomirska. Gdy Zygmunt i Jan są w 1939 roku na wojnie, po kapitulacji Ostrołęki dwór i majątek w Czarnowcu zajmują Niemcy. Domowników, a dokładnie dwie domowniczki – matkę Marię i córkę Ludwikę, okupanci wysiedlają. Matka z córką znajdują schronienie w Warszawie u wspomnianej na początku Zofii Żyłowskiej (córkę Marii, a siostry Ludwika). Tam też spędzają cały okres niemieckiej okupacji.

Koniec wojny oznacza nowe porządki. Nie tylko na świecie, ale również w sprawach wewnętrznych Polski. Zależne od Związku Sowieckiego nowe władze wprowadzają dekret o reformie rolnej. W myśl jego przepisów gospodarstwa rolne większe niż pięćdziesiąt hektarów miały zostać rozparcelowane, a ziemia podzielona pomiędzy małorolnych i bezrolnych chłopów. Gospodarstwo Wyszomirskich, w przedwojennym kształcie, miało hektarów siedemdziesiąt.

Maria Wyszomirska i jej córka Zofia Żyłowska, gdy tylko nadarzyła się taka możliwość, wróciły do Czarnowca do domu. Żeby ocalić gospodarstwo przed parcelacją Maria Wyszomirska zrzekła się części lasów wchodzących w skład majątku, W ten sposób jej gospodarstwo skurczyło się poniżej 50 hektarów.

[Do lektury o dworze Wyszomirskich zapraszamy tu -> Kim byli Wyszomirscy z Czarnowca - historia w czterech częściach](#)

W czasie gdy Maria i jej córka Zofia podejmowały rozpaczliwe próby ocalenia rodzinnej posiadłości (pożyczyły konia, same pracowały fizycznie) [1], w Ostrołęce instalowała się nowa władza.

Miasto, z którego po ciężkich walkach Sowietów wyparli Niemców, było zniszczone w 55 procentach. Większość ludności władze okupacyjne wysiedliły do okolicznych wsi w gminach: Czerwin, Goworowo, Piski i Troszyn. Armia sowiecka zajęła Ostrołękę we wrześniu 1944 roku, ale przez cztery miesiące nie posuwała się dalej. Po drugiej stronie Narwi znajdowały się wojska niemieckie. Dopiero w lutym 1945 roku ostrołęczanie zaczęli wracać do swojego miasta.

W tym samym czasie działy się rzeczy, które pokazywały jaki będzie kształt nowej, powojennej Polski. 19 stycznia 1945 roku gen. Leopold Okulicki rozwiązał Armię Krajową, czyli siły zbrojne Polskiego Państwa Podziemnego działającego w okresie okupacji. W lutym na konferencji w Jałcie przywódcy ZSRS – Józef Stalin, Wielkiej Brytanii – Winston Churchill i Stanów Zjednoczonych – Franklin Roosevelt uzgodnili nowe granice Polski, kształt nowego rządu – który choć miał zostać politycznie poszerzony, to i tak w większości składał się z komunistów przysłanych przez Moskwę.



Kamienica Ostaszewskich, w której zaraz po wojnie urzędowała milicja i bezpieczeństwa. Dziś to róg ulic Bogusławskiego i 11 Listopada.

Nowego porządku politycznego w Polsce miała strzec Armia Czerwona, której oddziały pozostały w Polsce przez następne 48 lat, Ludowe Wojsko Polskie oraz wewnętrzne organy bezpieczeństwa – Milicja Obywatelska i Urząd Bezpieczeństwa. Cywilna безпеka, będąca de facto policją polityczną, instytucjonalnie i często lokalowo była związana z mundurową milicją. Do samego końca jej dni.

Tak też działo się i w Ostrołęce. Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa i siedziba milicji znajdowały się w kamienicy Ostaszewskich, zwanej tak od nazwiska przedwojennych właścicieli.

Nie wszyscy żołnierze Polskiego Państwa Podziemnego złożyli broń. Część z nich nie podporządkowała się rozkazowi generała Okulickiego i na własną rękę walczyła – teraz z komunistami, którzy zaprowadzali swoje rządy w całej Polsce w jej nowych granicach.

Liczne oddziały niepodległościowego podziemia zbrojnego znajdowały się w powiecie ostrołęckim. Do tego stopnia liczne, że potrafiły – jak w maju 1945 roku – zablokować całe miasto, otoczyć i zablokować komendę milicji i wywieźć z urzędu skarbowego kasę pancerną pełną pieniędzy [2].

Po tym incydencie komunistyczna władza postanowiła pokazać kto rządzi w

Ostrołęce. Do miasta skierowano czterdziestoosobową grupę funkcjonariuszy sowieckiej bezpieki, czyli NKWD, a wkrótce przybył specjalny oddział pacyfikacyjny Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego.



Do pracy w milicji i bezpiece zgłaszali się głównie karierowicze z nizin społecznych. Była to dla nich szansa na szybki awans i poprawę sytuacji materialnej we wszechobecnej powojennej biedzie. W jednym z raportów ostrołęckiego obwodu organizacji Wolność i Niezawisłość można przeczytać, że funkcjonariusze PUBP w Ostrołęce to zwyrodnialcy traktujący jednakowo ludzi i zwierzęta.

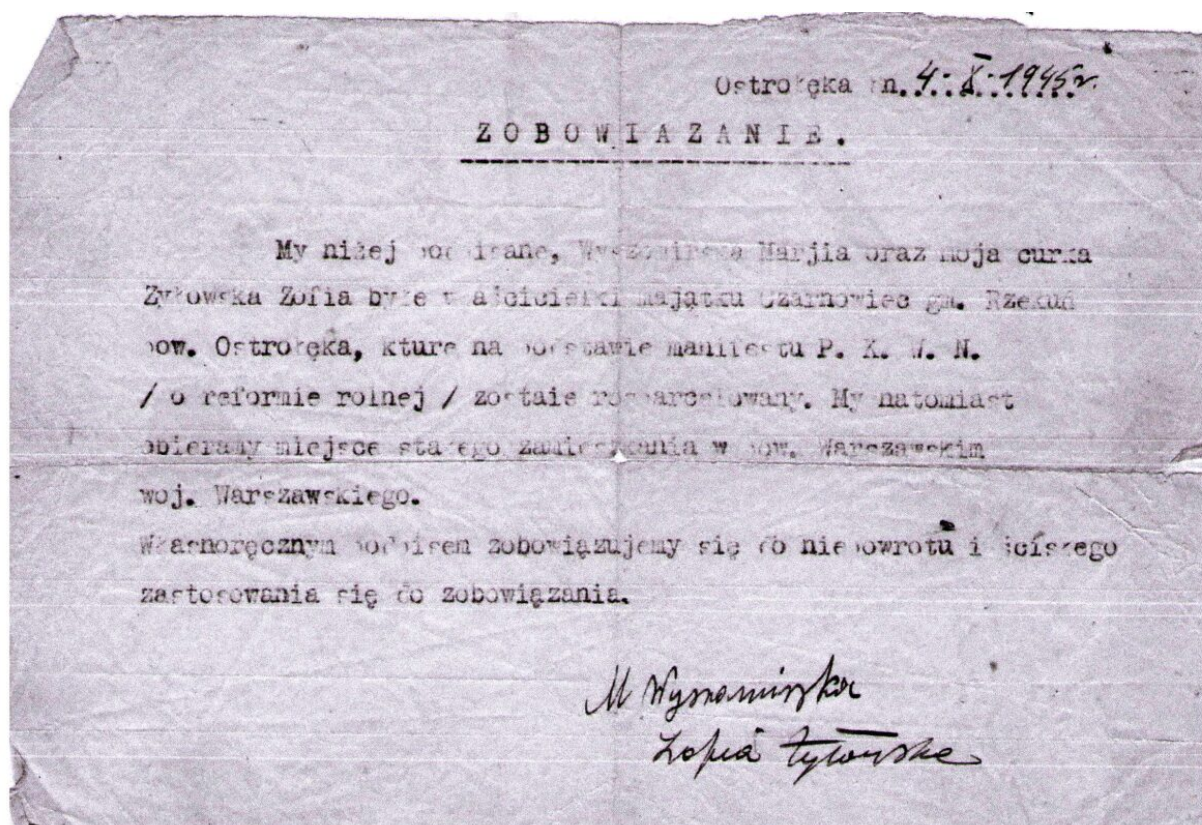
Na czele Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Ostrołęce komuniści postawili porucznika Stefana Koca (na zdjęciu obok), który zaraz po nominacji zmienił imię i nazwisko na Stanisław Wasilewski, motywując to względami bezpieczeństwa. We współczesnej publikacji na jego temat jawi się jako karierowicz i niezbyt rozgarnięty megaloman. [3]

To właśnie za czasów komendantury Koca vel. Wasilewskiego do aresztu ostrołęckiej bezpieki trafia Maria Wyszomirska. Niewiele wiadomo w jakich warunkach przebywała, czym ją straszono, szantażowano, bądź w inny sposób dręczono. Wiadomo jaki był efekt jej pobytu w zamknięciu. Jesienią 1945 Maria oraz jej córka Zofia podpisały dokument, na mocy którego zrzekły się prawa własności dworu i pozostałości majątku rolnego w

Czarnowcu.

Podpisy Marii i Zofii Wyszomirskich są odręczne, natomiast zobowiązanie zostało napisane na maszynie, co każe domyślać się z dużą dozą prawdopodobieństwa, że zobowiązanie napisał funkcjonariusz, a Wyszomirskie je tylko podpisały.

Przytoczenie tego zobowiązania w oryginalnej pisowni też daje pewien obraz poziomu intelektualnego i znajomości zasad ojczystego języka u ówczesnych komunistycznych strażników porządku publicznego.



Reprodukcję zobowiązania, znajdującego się w zbiorach Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce, na potrzeby tej publikacji, pozyskał Marek Karczewski.

„Ostrołęka 4.X.1945 r.

My niżej podpisane, Wyszomirska Marjia oraz moja curka Zyłowska Zofia były właścicielki majątku Czarnowiec gm. Rzekuń pow. Ostrołęka, kturę na podstawie manifestu P.K.W.N. /o reformie rolnej/ zostaię rozparcelowany. My natomiast obieramy miejsce stałego zamieszkania w pow. Warszawskim woj. Warszawskiego. Własnoręcznym podpisem zobowiązujemy się do nie powrotu i

ściślego zastosowania się do zobowiązania.”

Tak 4 października zakończyła się historia części Czarnowca należącej do Wyszomirskich zwanego urzędowo [**Czarnowcem Folwarkiem**](#). Od tamtego czasu dwór i ziemia stały się własnością państwa, czyli niczyją. Dwór przez lata niszczał, aż w końcu, na początku 1979 roku zawalił się. Jego resztki zostały rozebrane w kolejnych dziesięciu latach. Dziś jedynym śladem po nim są stare kasztanowce przy pozostałościach ale wjazdowej i lipy tworzące charakterystyczną altanę.

W pobliżu tych lip znajduje się tablica informacyjna o przedwojennych właścicielach tego kawałka naszej wsi.

[**Tablica upamiętniająca Dwór Wyszomirskich zamontowana ->**](#)

[Opracowanie: Jacek Pawłowski]

Źródła:

[1] Jacek Karczewski, „Śladami Niezłomnych”, Księgarnia „Naszego Dziennika” 2018, str. 18.

[2] Jerzy Kijowski „Dzieje Ostrołęki 1944 - 2000”, Towarzystwo Przyjaciół Ostrołęki, 2002.

[3] Jerzy Kurstak, „Stefan Koc - pierwszy szef PUBP w Ostrołęce”, w: „Głos Niezłomny” Pismo Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce. nr 2/2022, str.